

mgr Piotr Siuda

Socjologiczne spojrzenie na związek Internetu z religią.

Streszczenie:

Pojawienie się Internetu oznacza rewolucję, której jednym z aspektów jest powstanie cyberprzestrzeni - społecznej przestrzeni Internetu. Przenosi się do niej coraz więcej dziedzin ludzkiej aktywności, w tym religia. Socjologiczne spojrzenie pozwala wyodrębnić dwie, bardzo często ściśle ze sobą powiązane, płaszczyzny zjawiska, jakim jest religia. Można ją rozpatrywać z punktu widzenia instytucjonalizacji, czyli tworzenia się wokół danej religii instytucji. Z drugiej strony, często wyodrębnia się jej drugą *twarz*. Mówi się o tym, że jej wyznawcy stanowią jakąś nieformalną wspólnotę czy zespół mniej lub bardziej licznych społeczności. Tego rodzaju ujmowanie religii bardzo często opiera się na podkreślaniu wszelkich aktywności i działań podejmowanych w obrębie danej wspólnoty. Obydwa oblicza religii znajdują odzwierciedlenie w Internecie. Obecna jest w nim zarówno sfera zinstytucjonalizowana, co uwidacznia się w oficjalnych stronach kościołów, parafii, świętych, itp. Elektroniczna sieć jest jednak również miejscem zaistnienia mniej formalnych wspólnot religijnych, które opierają się na partycypacji członków, a które nazwać można wirtualnymi wspólnotami religijnymi. Autor ilustruje związek religii z Internetem różnymi przykładami. Pokazuje zarówno polskie jak i zagraniczne *strony inforeligijne*, a także społeczności koncentrujące się na ułatwianiu kontaktów między ludźmi, rytuałach czy wspólnej modlitwie. Autor zwraca ponadto uwagę na różnorodność tych wspólnot, różnorodność istniejących w sieci wyznań i kościołów. Wynika ona z kondycji współczesnej religii w ogóle. Ta ostatnia staje się dzisiaj towarem na *rynku dóbr duchowych*, wyznawcy wybierają ją niczym konsumenci towar. W zakończeniu obalone zostają zarzuty krytyków związku Internetu z religią, wskazujących na niemożliwość przeprowadzania w cyberprzestrzeni rytuałów i na fikcyjność społeczności wirtualnych.

Słowa kluczowe:

społeczności wirtualne, religia, zmiana religijna, religia w Internecie, rytuały w Internecie, modlitwa w Internecie, sakramenty w Internecie, e-duszpasterstwo.

Wprowadzenie

Pojawienie się Internetu, podobnie jak pojawienie się innych mediów takich jak radio czy telewizja, nazwać możemy rewolucją społeczną. Jak bowiem stwierdził Marshall McLuhan *przebieg jest przekazem (the medium is the message)*, media nie są naturalnymi i biernymi przekazywaczami informacji, lecz kształtują oblicze swojej epoki, w ogromnym stopniu wpływają na życie ludzkie i kulturę społeczeństw. Jednym z najważniejszych aspektów rewolucji internetowej jest zaistnienie czegoś, co nazywane jest cyberprzestrzenią, którą najprościej określić możemy jako społeczną przestrzeń Internetu. Zachodzi w niej wiele międzyludzkich interakcji, a co więcej, staje się ona ważną przestrzenią ludzkiego *bytowania*. Ludzie organizować zaczynają w *świecie online* coraz więcej dziedzin swojej aktywności.

Coraz częściej szukamy w elektronicznej sieci rozrywki, uprawiamy sztukę, randkujemy, uczymy się, robimy zakupy. W Internecie niezwykle mocno zaznacza swoją obecność również ten obszar aktywności ludzkiej, którym jest religia.

Religia w Internecie

Sieć przepełniona jest treściami religijnymi. Szacunkowe dane mówią, że w Internecie dominują one obok pornografii¹. Znaleźć je można na World Wide Web, na czatach, grupach dyskusyjnych, blogach, różnorodnego rodzaju forach internetowych. W sieci reprezentowana jest każda większa światowa religia, większość nowych ruchów religijnych, tysiące specyficznych kościołów, sekt i niezliczona ilość stron ludzi wierzących jak również różnego rodzaju samozwańczych guru, proroków, szamanów, apostołów, itp. Powstają tu ponadto różnorodne nowe zjawiska, chociażby w postaci, istniejących tylko wirtualnie, kościołów czy miejsc cyberduchowości. Aby sprawę bardziej jeszcze urozmaicić, dodać możemy do tego ogromną liczbę komercyjnych stron sprzedających różnego rodzaju religijne akcesoria. Co więcej, zauważa się stały wzrost liczby *religijnych miejsc* internetowych. Zachodzi on w takiej skali, że bardzo trudno jest za nim nadążyć, podobnie jak za ciągłymi zmianami tej sfery elektronicznej sieci. Przyrost ów związany jest niewątpliwie z postępującym upowszechnieniem Internetu, a także stale zwiększającą się popularnością tego medium. W związku z ciągłym powiększaniem się *religijnej sfery* cyberprzestrzeni coraz bardziej widać potrzebę jakiegoś jej *mapowania*².

Socjologiczne spojrzenie pozwala wyodrębnić dwie, dodać trzeba - bardzo często ściśle ze sobą powiązane, płaszczyzny zjawiska, jakim jest religia. Można ją rozpatrywać jako organizację, patrzeć na nią z punktu widzenia jej instytucjonalizacji, czyli po prostu tworzenia się wokół danej religii instytucji, takich jak kościół, a w jego obrębie z kolei instytucji i praktyk, takich jak duchowieństwo, dar łaski, kanonizacja i wielu innych. Z drugiej strony wyodrębnić można drugą, mniej zinstytucjonalizowaną *twarz* religii. Mówi się o tym, że jej wyznawcy stanowią jakąś nieformalną wspólnotę czy zespół mniej lub bardziej licznych społeczności. Ten drugi sposób ujmowania religii opiera się na podkreślaniu wszelkich aktywności i działań podejmowanych w obrębie danej wspólnoty. W ten właśnie sposób rozumie religię chociażby Clifford Geertz, który twierdzi, że podłożem każdej jest aktywność

¹ A. Draguła, *Pan Bóg symulowany*, <http://www.mateusz.pl/czytelnia/wiez-ad-pbs.htm>, odebrano: 09.12.2006.

² L. Dawson, *Cyberspace and Religious Life: Conceptualizing the Concerns and Consequences*, The 2001 International Conference, The Spiritual Supermarket: Religious Pluralism in the 21st Century, <http://www.cesnur.org/2001/london2001/dawson.htm>, odebrano: 09.12.2006.

ludzka. Wyznawanie religii najwidoczniej przejawia się według niego we wspólnotowym sposobie życia ludzi, we wzajemnych interakcjach i rytuałach, w jakich biorą udział³.

Obydwa wymienione przeze mnie oblicza religii znajdują odzwierciedlenie w Internecie. Obecna jest w nim zarówno zinstytucjonalizowana, bardziej *formalna* jej strona, co widoczne jest, jeśli przyjrzeć się oficjalnym stronom kościołów, parafii, świątyni, itp. Elektroniczna sieć jest również miejscem zaistnienia mniej zinstytucjonalizowanych i mniej sformalizowanych wspólnot religijnych, które opierają się na partycypacji członków. W internetowym *świecie* wspólnoty te nazwać już można wirtualnymi wspólnotami religijnymi. Jak wszystkie społeczności internetowe łączy je one specyficznymi prawami, a zawiązują wokół różnego rodzaju narzędzi sieciowych, takich jak WWW, czaty, fora i inne. Wspólną cechą wszystkich v-społeczności, również tych religijnych, jest asynchroniczność oraz aprzestrzenność, oznaczające uniezależnienie od barier geograficznych i czasowych. Cechuje je również intencjonalność, dobrowolność „wejścia” i „wyjścia”, niejednokrotnie anonimowość. Co niezwykle ważne i na co wskazuje wielu teoretyków zajmujących się społecznymi aspektami Internetu, wspólnoty wirtualne to pełnoprawne społeczności ludzkie, będące inną, ale nie gorszą od tej *realnej* formą wspólnotowości⁴.

Podział na instytucjonalną i wspólnotową sferę religii znajduje swoje odbicie w typologii stron internetowych, którą przedstawia amerykański badacz Ch. Helland. Wyróżnia on, tzw. *online religion*, czyli *sieciową religię* oraz *religion online*, czyli *religię w sieci*. Dokonując analizy religijnych stron, Helland zauważył, że można je podzielić na te, które oferują dużą autonomię co do poczynań internautów, cechują się dużym stopniem interakcji pomiędzy nimi i umożliwiają jakąś formę partycypacji (*online religion*) oraz te, które dostarczają tylko informacji, nie umożliwiając interakcji (*religion online*). Helland pokazuje, że o ile rzeczywiście istnieją strony oferujące tylko informacje albo umożliwiające tylko interakcje, to jednak większość dostarcza obydwu w różnych proporcjach. Obecnie istniejące strony religijne zawierają się zatem na pewnej osi rozciągającej się pomiędzy *online religion* i *religion online*. W sieci znaleźć możemy całe multum religijnych miejsc, w których *sieciowa religia* i *religia w sieci* rozkładają się w różnych proporcjach⁵. Pomimo tego jednak, ze względów teoretycznych i dla pewnej jasności i klarowności, podział ten warto zastosować.

³ Ch. Helland, *Online Religion as Lived Religion, Methodological Issues in the Study of Religious Participation on the Internet*, Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet, <http://archiv.ub.uni-heidelberg.de/volltextserver/volltexte/2005/5823/pdf/Helland3a.pdf>, odebrano: 09.12.2006.

⁴ P. Siuda, *Społeczności wirtualne. O wspólnotowości w społeczeństwie sieciowym* [w:] Oblicza Internetu. Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2006, s. 179 – 182.

⁵ Ch. Helland, dzieł. cyt., Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet, s. 1 – 4, <http://archiv.ub.uni-heidelberg.de/volltextserver/volltexte/2005/5823/pdf/Helland3a.pdf>, odebrano: 09.12.2006.

Pozwala on bowiem pokazać występowanie w Internecie owych dwóch sfer religijnych. *Sieciowa religia* odzwierciedla mniej formalny, wspólnotowy obszar, *religia w sieci* natomiast obszar religii zinstytucjonalizowanej.

Do tego ostatniego zaliczyć należy wszelkie *miejsca*, które nazwać można *stronami inforeligijnymi*. Chodzi tu o strony, za pomocą których różne instytucje religijne przekazują informacje i pełną dokumentację na temat siebie i swoich poczynąń. Przykładem może być chociażby serwis Watykanu⁶. Prezentuje on najważniejsze informacje o Kościele, sylwetkę papieża, dokumenty kościelne, strukturę organizacyjną. Innym przykładem jest strona Episkopatu Polski⁷. Ta daje dostęp do różnych informacji na temat Polskiego Kościoła, takich jak aktualności z jego życia czy też udostępnia dokumenty przez niego wydawane. Innym przykładem jest strona Katolickiej Agencji Informacyjnej⁸. Serwis ten reklamuje się jako „pełna i wiarygodna informacja o Kościele w świecie współczesnym” i zawiera informacje dotyczące życia religijnego w Polsce, ale także na świecie. Można również do tej kategorii stron zaliczyć chociażby serwisy różnych plebanii, diecezji czy zakonów (przedstawiają informacje o zakonach, reguły zakonnego życia, teksty kazań). Podsumowując, *strony inforeligijne* to te, których jedyną funkcją jest dostarczanie informacji o religii, o jej instytucjach, dogmatach, rytuałach, świętych księgach, filozofii, itd.

Jak pisałem już wyżej, mniej sformalizowany obszar religii w Internecie (ten określony przez Hellanda mianem *sieciowej religii*) stanowią wszelkie religijne wspólnoty wirtualne. Najogólniej określić je można mianem społeczności, w których w cyberprzestrzeni ludzie spotykają się, komunikują, partycypują w różnego rodzaju rytuałach, czyli jednym słowem wykazują duży poziom interaktywności. Powstają one poprzez narzędzia umożliwiające interakcje z innymi. Narzędzi tych jest bardzo dużo, podobnie jak powstających religijnych wspólnot oraz sposobów partycypacji i interakcji przez nie oferowanych. W Internecie ludzie rozmawiają z innymi o religii (na czatach, forach, poprzez komunikatory, strony WWW), uczestniczą w ceremoniach, rytuałach czy sesjach medytacji, oglądają swoich przywódców duchowych, słuchają religijnej muzyki, kazań, modlitw. W wielu przypadkach robią różne z tych rzeczy w tych samych *miejscach* cyberprzestrzeni. Uczestnictwo w tego rodzaju czynnościach jest niezwykle ważne z punktu budowania wspólnoty. Wspólne interakcje oraz partycypacja w różnego rodzaju rytuałach spaja ze sobą ludzi, powodując zawiązywanie się wirtualnych społeczności religijnych.

⁶ <http://www.vatican.va>, odebrano: 08.11.2007.

⁷ <http://www.episkopat.pl>, odebrano: 08.11.2007.

⁸ <http://www.kai.pl/nowyserwis>, odebrano: 08.11.2007.

Dobrym przykładem będzie tu polska strona *parafia-internetowa.pl*⁹, jedna z najbardziej popularnych stron katolickich w Polsce. Odwiedziło ją już ponad 300 tys. gości, a część z nich *została* na dłużej, współtworząc *ciekawą* religijną społeczność. Jedni członkowie „uczestniczą w internetowym różańcu, jeszcze inni chcą się wyżalić (...). Zdarza się, że ktoś chce umieścić na stronie, jakieś bardzo osobiste zwierzenie, np. dotyczące problemów z żoną czy synem”¹⁰. Innym dobrym przykładem społeczności wirtualnej polskich katolików jest forum internetowe na stronie *Katolik.pl*¹¹, na którym zarejestrowało się około 8 tys. dyskutantów. Dyskutuje się na najróżniejsze nurtujące ich pytania religijne i pozareligijne. Na forum tym obecni są również księża i jak mówi jeden z nich, bardzo często się zdarza, że „ludzie potrzebujący duchowego wsparcia czatują z wybranym przez siebie księdzem – To jak zwierzenie w cztery oczy”. Ciekawe forum nazwane *pytania o wiarę* zawiera także strona *Mateusz.pl*¹². Oferuje ona również, tzw. *skrzynkę intencji*, dzięki której można sobie *zamówić* modlitwę w zakonie sióstr karmelitanek¹³. Religijne społeczności wirtualne zawiązują się również wokół różnorodnych portali religijnych¹⁴. Na polskim gruncie funkcjonuje chociażby *Angelus.pl*¹⁵.

Wymienione przeze mnie chrześcijańskie strony internetowe oraz zawiązujące się wokół nich wspólnoty religijne, to przykład podejmowanego przez przedstawicieli kościoła, tzw. e-duszpasterstwa. Dokładnie opisuje to zjawisko oraz różne na niego reakcje i podejścia księży J. Macała¹⁶. E-duszpasterstwo ma wielu przeciwników, ale co istotne zyskuje również zwolenników, wskazujących, iż internetowe rekolekcje, kazania, modlitwy, intencje, kontakty *on-line* z kapłanami czy nawet nabożeństwa w sieci, to dobry sposób na pozyskanie i utrzymanie wiernych. Jednym z największych zwolenników takiego działania jest ks. Dariusz Kowalczyk, który prowadząc internetowe rekolekcje, zauważył, że są one bardzo skutecznym sposobem budowania wspólnoty wiernych. Ksiądz Kowalczyk nierzadko szokuje swoich zwierzchników, postulując aktywną obecność kościoła w Internecie. Proponuje chociażby zmianę formuły niektórych sakramentów kościelnych tak, aby możliwa była, np. spowiedź przez Internet.

⁹ <http://www.parafia-internetowa.pl>, odebrano: 08.11.2007.

¹⁰ A. Gmiterek-Zabłocka, *Księża buszujący w sieci* [w:] Metro, Środa 11 stycznia 2006 Nr 756, s. 6.

¹¹ <http://www.katolik.pl>, odebrano: 08.11.2007.

¹² <http://www.mateusz.pl>, odebrano: 08.11.2007.

¹³ J. Kucharska, M. Włodarczyk, *Szukajcie a znajdziecie. Reprezentacja Kościoła i religii w sieci* [w:] Humanista w cyberprzestrzeni, pod red. W. Godzica, Kraków 1999, s. 113.

¹⁴ R. Bisior, *Komunikowanie treści religijnych w Internecie w kontekście przemian języka religijnego* [w:] Oblicza Internetu, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2004, s. 145.

¹⁵ <http://www.angelus.pl>, odebrano: 08.11.2007.

¹⁶ J. Macała, *E-duszpasterstwo: szansa czy zagrożenie dla Kościoła katolickiego?* [w:] U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku, pod red. M. Sokołowskiego, Olsztyn 2005, s. 477 - 479.

Oczywiście liczne wirtualne społeczności religijne zakłada się również poza granicami naszego kraju. Spektakularnym tego przykładem jest utworzona przez biskupa J. Gaillota wirtualna diecezja o nazwie *Partenia*¹⁷. Cyberdiecezjanie dosyć mocno deklarują swój dystans od rzeczywistej wspólnoty kościelnej, a w ich wypowiedziach przeważa pogląd, że diecezja powinna mieć wszystkie elementy istotne dla życia kościelnego (wirtualne chrzty, wyświęcanie kapłanów, itp.). Według nich, wirtualna społeczność, którą tworzą, spełnia ich wszystkie potrzeby religijne i jest właśnie tym, czego potrzebują¹⁸. Wirtualnych społeczności tego typu istnieje bardzo dużo. Związują się one wokół stron WWW, np. *Catholic.net*¹⁹ czy umożliwiającej odprawianie mszy w Internecie *masstimes.org*²⁰. Społeczności zawiązują się także coraz częściej wokół różnych blogów, czego przykładem *blogs4god*²¹.

Jednym z najczęściej przywoływanych przykładów religijnych społeczności wirtualnych jest powstały w 1995 roku *Pierwszy Wirtualny Kościół w Cyberprzestrzeni – The GodWeb*²², założony przez ojca Ch. Hendersona w 1994 roku. Kościół ten stał się miejscem „umożliwiającym spotkanie ludziom wierzącym, dla których Internet nie jest tylko miejscem pogaduszek i wygrzebywania niepotrzebnych nikomu wiadomości, lecz przede wszystkim możliwością podzielenia się z innymi swoją wiarą, dzień i noc czynnym *internetowym Domem Bożym*, w którym spotykają się wierni”²³. Jak dowiadujemy się z pierwszej strony *GodWeb*, Henderson rozpoczął jej prowadzenie od założenia forum, na którym miałyby spotykać się rosnąca wciąż liczba osób, odchodząca od tradycyjnego kościoła protestanckiego. Strona rozrosła się jednak tak bardzo, że daje możliwość posłuchania pieśni religijnych czy wcześniej nagranych kazań, spotkań *via* czat z kapłanami i innymi wiernymi. W *Kościele* odbywają się również rytuały religijne. Jego członkowie regularnie co niedzielę spotykają się na mszy w wirtualnej kaplicy. Co ciekawe kościół jest ekumeniczny, dysponuje kaplicami najważniejszych religii świata jak również kaplicą, tzw. *World Religion* – religii będącej eklektyczną mieszanką różnych religii, uzupełnioną o koncepcje *Gai* – Matki Ziemi. Każdy może zatem wybrać sobie wyznanie, a co więcej, może wybrać nawet kilka. Jak mówi sam założyciel kościoła *GodWeb*, jego celem jest zapełnienie luki w kontaktach religijnych, gdzie brak możliwości porozmawiania z kimś bliskim o swoich kłopotach i troskach²⁴.

¹⁷ <http://www.partenia.org>, odebrano: 08.11.2007.

¹⁸ A. Draguła, *Dobre narzędzie i zły nauczyciel* [w:] M. Robak, *Zarzućcie sieć. Chrześcijanie wobec wyzwań Internetu*, Warszawa 2001, s. 123.

¹⁹ <http://www.catholic.net>, odebrano: 08.11.2007.

²⁰ <http://www.masstimes.org/dotnet>, odebrano: 08.11.2007.

²¹ <http://www.blogs4god.com>, odebrano: 08.11.2007.

²² <http://www.godweb.org>, odebrano: 08.11.2007.

²³ G. Kubiński, *Cyberduchowość*, <http://www.cyberforum.edu.pl/teksty.php3?ITEM=12>, odebrano: 09.12.2006.

²⁴ Tamże, <http://www.cyberforum.edu.pl/teksty.php3?ITEM=12>, odebrano: 09.12.2006.

Modlitwa internetowa

Patrząc na religię z socjologicznego punktu widzenia, niezwykle ważnym elementem jej mniej formalnego, niezinstytucjonalizowanego obszaru, jest modlitwa, którą uznać można za jeden z czynników socjalizujących, wzmacniających więź społeczną, budujących wspólnotę i tożsamość religijno-kulturową. Socjologia patrzy na modlitwę jak na akt komunikacji wspólnotowej²⁵. W jednym ze swoich artykułów R. Sierocki zastanawia się, jaki wpływ wywiera na tak właśnie rozumianą modlitwę Internet. Twierdzi on, że jest to doskonale dla tej czynności medium, które nie tylko pozwala, ale i ułatwia jej odprawianie. Chodzi zarówno o modlitwę w samotności, ale również o modlitwę w grupie. Sieć pozwala znaleźć współwyznawców, stworzyć wspólnotę wiernych, w której odprawiać można modlitwy.

Sierocki wyróżnia kilka rodzajów stron internetowych związanych z modlitwą. Wśród nich wymienia dwa typy:

- Służące pomocą, mówiące w jaki sposób prawidłowo się modlić, jak się do modlitwy przygotować, jak ją przeprowadzić, aby miała ona sens. Uogólniając, są to strony udzielające różnorodnych informacji o modlitwie.
- Strony, „które tworzą (mają na celu) tworzenie wspólnot modlitewnych, dają poczucie, że modląc się przed Internetem uczestniczymy i wirtualnie, i rzeczywiście we wspólnocie osób jednocześnie modlących się, modlitwą połączonych”²⁶.

Ten drugi rodzaj stron to nic innego jak wirtualne społeczności religijne, które *zawiazywać* mogą się właśnie między innymi poprzez zjawisko, jakim jest internetowa modlitwa.

Sierocki ilustruje swoje rozważania różnymi przykładami stron WWW. Jedną z tych, które wymienia jest *Sacred Space*²⁷. Jest to specyficznego rodzaju modlitewnik, który udziela wskazówek, jaką modlitwę wybrać czy jak ją odmówić. Strona nie tylko udziela informacji, ale również umożliwia pewną interakcję - wybór różnorodnych etapów modlitwy mających stanowić instrukcję, jak odbyć *dobrą* modlitwę, która „pozwole nawiązać kontakt ze stwórcą”. Sierocki pokazuje również strony koncentrujące się na modlitwie, ale zarazem takie, wokół których zawiązują się społeczności religijne. Dobrym przykładem jest tutaj *The World Prayer Team*²⁸ - strona, której zadaniem jest tworzenie wspólnot ludzi złączonych modlitwą w danej intencji. Serwis ten łączy ludzi poprzez możliwość wyboru sesji modlitewnych, w których

²⁵ R. Sierocki, *Czy możliwa jest modlitwa przez Internet?* [w:] *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2006, s. 156.

²⁶ Tamże, s. 159.

²⁷ <http://www.sacredspace.ie>, odebrano: 08.11.2007.

²⁸ <http://www.worldprayerteam.org>, odebrano: 08.11.2007.

chce się uczestniczyć i poprzez to „daje poczucie, że nie jest się samemu (...), daje poczucie przynależności do wspólnoty”²⁹. Inne tego rodzaju strony to chociażby polska *Modlitwa 24/7*³⁰.

Różnorodność religii w Internecie

Wcześniej wspominałem już o ogromnej różnorodności treści religijnych w Internecie. Dotychczas wymieniałem jednak tylko chrześcijańskie strony informacyjne czy społeczności wirtualne, co nie znaczy, że istnieją tylko takie. Jak pisałem natknąć się można w cyberprzestrzeni na wszystkie większe religie świata, wiele nowych ruchów religijnych, sekt, samozwańczych proroków czy guru jak również specyficznych, istniejących tylko wirtualnie kościołów. Krótki przegląd przykładowych *religijnych miejsc* różnego typu warto poprzedzić analizą przyczyn tego, że w elektronicznej sieci występują tak różnorodne zjawiska religijne.

Niewątpliwie jest to związane z kondycją religii w ogóle. We współczesnym społeczeństwie z całą pewnością nie ma miejsca tak powszechnie przewidywany przez wielu badaczy proces zaniku religii - sekularyzacji. W przeszłości wielu socjologów i filozofów, poczynając już od takich klasyków jak August Comte, Ludwig Feuerbach, Karol Marks czy wreszcie Sigmund Freud, krytykowało religię jako przejaw ignorancji ludzkiej i wieściło szybki jej koniec wraz z rozwojem ludzkich społeczeństw³¹. Teza o zaniku religii znalazła swój wyraz w poglądzie o sekularyzacji. I choć termin sekularyzacja jest bardzo różnie rozumiany przez wielu uczonych, to najczęściej rozumie się ją właśnie w powiązaniu z tezą o końcu religii, podkreślając, że miernikiem zaniku religii jest choćby utrata przez instytucje religijne dotychczasowego wpływu na społeczeństwo, co doprowadzić ma do powstania całkowicie bezreligijnej jego formy³².

Pogląd o sekularyzacji jest dzisiaj coraz częściej podważany, a nawet wątpi się w operacyjną przydatność samego pojęcia. Jak twierdzą chociażby R. Stark i W. S. Bainbridge, tezę o sekularyzacji należy odrzucić jako błędną, nienaukową czy wręcz ideologiczną. Naukowcy ci nie zgadzają się, jakoby religia obumarła, a co więcej twierdzą, że we współczesnym społeczeństwie mamy do czynienia z jej odrodzeniem³³. Podobne poglądy wyraża Th. Luckmann, który sprzeciwia się temu, jakoby religia była nie do pogodzenia z nowoczesnym społeczeństwem i musi ustąpić bezreligijnym formom życia społecznego.

²⁹ R. Sierocki, dzieł. cyt. [w:] *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2006, s. 156.

³⁰ <http://modlitwa.chrzescijanin.pl/modules/news>, odebrano: 08.11.2007.

³¹ A. Bronk, *Od rozumienia religii jako „opium ludu” do tezy o trwałej obecności religii w świecie*, <http://www.kul.lublin.pl/bronk/bronk.html>, odebrano: 09.12.2006.

³² G. Kehrer, *Wprowadzenie do socjologii religii*, Kraków 1997, s. 184.

³³ R. Stark, W. S. Bainbridge, *Teoria religii*, Kraków 2000, s. 24.

Religia jest dla niego uniwersalnym aspektem ludzkiej rzeczywistości, konstytutywnym elementem ludzkiego życia. I choć przybierać może różne formy oraz przejawiać się w różnych warunkach socjo-strukturalnych, to jednak poglądy, jakoby była zjawiskiem przemijającym, są fałszywe³⁴.

Rzeczywiście, religia we współczesnym nam społeczeństwie nie traci swej pozycji, faktycznie następuje wręcz jej odrodzenie. Zaznaczyć jednak przy tym należy, że ujawnia ona swoje oblicze i swoją żywotność w zupełnie inny niż dotychczas sposób. Dziedziną religii zaczynają w coraz większym stopniu rządzić prawa ekonomii. Jak podkreślają Stark i Bainbridge mamy do czynienia z coraz bardziej rozwijającym się *rynkem religii*³⁵. Religia bowiem nie jest już dzisiaj „zapośredniczona w sposób zobowiązujący, nie wymaga też w rzeczy samej żadnej *trwałej refleksji*, lecz czyni koniecznym wybór”³⁶. Jest on możliwy dzięki charakterystycznej dla naszego społeczeństwa pluralizacji. Dzisiaj *rynek religijny* to rynek, na którym panuje duża konkurencja, wywołana właśnie współistnieniem i nakładaniem się wielu form religii. Na *rynku duchowych dóbr* „współzawodniczą ze sobą wielkie religie monoteistyczne, ale także mistyka i religie wschodu, nadto *nowe* wspólnoty religijne, ruch New Age (...), literatura *dewocyjna*, poradniki *pozytywnego myślenia* i popularnej psychologii (psychoanalizy), praktyki astrologiczne i bioenergetyczne, jak również ruchy ekologiczne”³⁷. Współczesny człowiek to konsument, wybierający między tymi znaczeniami religijnymi, które uznaje za ważne dla siebie. To konsument, zachowujący się na *rynku religii* jak w supermarkecie, własnoręcznie wybierający sobie religijny towar i układający z niego indywidualne menu.

To *utowarowienie* religii wynikające z jej pluralizacji mocno widać w cyberprzestrzeni. Ludzie wybierać mogą spośród całej gamy różnego rodzaju wirtualnych społeczności religijnych dostępnych w sieci. Mogą zatem przynależeć do społeczności z kręgu którejś z oficjalnych religii, mogą również partycypować we wspólnotach religijnych zupełnie innego typu - wybierać z całą pewnością jest z czego.

Stać się można chociażby członkiem społeczności wirtualnej neopogan. Najpopularniejszą bodajże (nie tylko w sieci) religią neopogańską jest *Wicca*, założona przez emerytowanego brytyjskiego urzędnika, Geralda B. Gardnera, prawdopodobnie w latach 40-tych XX wieku. Od tego czasu zdobyła sporą popularność i podzieliła się na kilka dużych i

³⁴ A. Bronk, dzieł. cyt., <http://www.kul.lublin.pl/bronk/bronk.html>, odebrano: 09.12.2006.

³⁵ T. Doktor, *Teoria religii Rodneya Starka i Williama S. Bainbridge'a* [w:] R. Stark, W. S. Bainbridge, *Teoria religii*, Kraków 2000, s. 9 – 10.

³⁶ Th. Luckmann, *Niewidzialna religia*, Kraków 1996, s. 25.

³⁷ A. Bronk, dzieł. cyt., <http://www.kul.lublin.pl/bronk/bronk.html>, odebrano: 09.12.2006.

kilkanaście mniejszych gałęzi zwanych *Tradycjami (Coven)*. W Internecie znaleźć można mnóstwo wirtualnych społeczności *Wiccan*. Największą jest istniejąca od 1997 roku *The Witches' Voice*³⁸. Zawiera ona ogromne zasoby informacyjne na temat neopoganizmu, mnóstwo linków, amatorską twórczość członków i co najważniejsze umożliwia łączenie się neopogan w różne grupy, w zależności od miejsca zamieszkania. Co ciekawe istnieje również grupa polska, która aktualnie liczy 24 dorosłych członków. Inne popularne strony neopogan to, np. *Covenant of the Goddess*³⁹ czy blogi takie jak chociażby *Goddessing*⁴⁰. *Wiccianie* istnieją także w Polsce. Spotykają się i kontaktują głównie za pośrednictwem internetowych list dyskusyjnych, z których najstarszą jest założona w 2000 roku grupa *wicca-pl*. Ciekawą społecznością polskich neopogan jest strona *Wicca.pl*⁴¹.

Konsument poszukujący dla siebie w cyberprzestrzeni odpowiedniej religii może wybrać partycypację w bardzo ciekawych wirtualnych społecznościach, o których pisze G. Kubiński. Chodzi o takie wspólnoty, które podejmują „wszelką działalność religijną i duchową, której głównym celem, narzędziem, a także często istotą wiary jest cyberprzestrzeń, Internet czy komputer”⁴². Społeczności tego typu to, np. *The Spiritech Foundation*⁴³ czy *The Church of Virus*⁴⁴. Zakładają one istnienie pańswiatowej religii, której głównym aspektem jest komputer bądź Internet, traktowane jako *kolektywny umysł*. Te specyficzne kościoły traktują sieć jako świątynię *religii komunikacji*, podkreślając moc elektronicznej sieci, pozwalającej łączyć ludzi z różnych kręgów kulturowych w jedną wirtualną wspólnotę.

Jak zatem widać ludzie w poszukiwaniach religii, w której chcą uczestniczyć, wybierać mogą spośród bardzo wielu, różnego rodzaju wspólnot religijnych występujących w sieci, różnego rodzaju kościołów tam funkcjonujących. Wymienianie ich wszystkich nie jest moim celem i, co bardzo prawdopodobne, nie byłoby nawet możliwe.

Krytyka wspólnotowego oblicza religii w Internecie

Jak widać z przytoczonych w pracy przykładów ludzie w sieci komunikują się, wchodzi w różnego rodzaju interakcje oparte na religii czy też uczestniczą w różnego rodzaju rytuałach, co wzmacnia poczucie wspólnoty z innymi. Z całą pewnością obecny zatem jest w Internecie niezinstytucjonalizowany, nieformalny obszar religii, który najwyraźniej przejawia się w zaistnieniu religijnych wspólnot wirtualnych.

³⁸ <http://www.witchvox.com>, odebrano: 08.11.2007.

³⁹ <http://www.cog.org>, odebrano: 08.11.2007.

⁴⁰ <http://www.goddessmystic.com>, odebrano: 08.11.2007.

⁴¹ <http://www.wicca.pl>, odebrano: 08.11.2007.

⁴² G. Kubiński, *Informatyzacja społeczeństwa a zjawiska religijne* [w:] Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych, pod red. K. Grysy, Kielce 2006, s. 82.

⁴³ <http://www.marlarue.bizland.com/spiritechvirtualfoundation.html>, odebrano: 08.11.2007.

⁴⁴ <http://www.churchofvirus.org>, odebrano: 08.11.2007.

Nie wszyscy jednak są tak optymistyczni jak ja. Bardzo często krytykuje się właśnie ową religijną wspólnotowość, jako nierealną, niepełnoprawną czy wręcz niemożliwą do zrealizowania. Część krytyków kwestionuje możliwość przeprowadzania w Internecie rytuałów. Ich wątpliwości są jednak nieuzasadnione. Rytuał bowiem, jak twierdzi E. Durkheim, składa się z trzech elementów: fizycznej obecności ludzi, koordynacji gestów i głosu i w końcu obecności symbolicznego, świętego obiektu, który wzmacnia tożsamość grupową. I chociaż tak rozumiany rytuał nie jest obecny w cyberprzestrzeni w dosłownej formie, to jednak mimo wszystko obecny jest. Można bowiem wyróżnić w wirtualnym rytuale wszystkie wyżej wymienione części składowe. Jak pokazują badania, internauci mają poczucie wzajemnej obecności, występuje wśród nich koordynacja ruchów (zmiana ról w interakcjach), a także skupiają oni swoją uwagę na obiekcie sakralnym, którym może być na przykład przywódca, Bóg, czy grupa sama w sobie. Owo skupienie uwagi na obiekcie sakralnym wzmacnia tożsamość grupową i poczucie wspólnoty członków⁴⁵.

Krytyka jednak posuwa się dalej, nie poprzestając tylko na rytuałach religijnych. Chodzi o krytykę społeczności wirtualnych w ogóle (w tym społeczności religijnych). Wielu sceptycznie do Internetu nastawionych badaczy podkreśla, że jednostki są w nim „wyobcowane, niezdolne do budowania więzi z innymi ludźmi, wchodzą w przypadkowe, krótkotrwałe i powierzchowne kontakty. Wielu traktuje Internautów jako dziwaków kompensujących sobie swoje niepowodzenia w realnym życiu. Ponadto, według krytyków, tworzenie społeczności internetowych nie jest możliwe ze względu na anonimowość ludzi w cyberprzestrzeni, pozwalającej im przyjmować dowolne tożsamości, co powoduje, że żyją oni w świecie ułud i fantazji”⁴⁶. Pogląd taki można jednak łatwo obalić, powołując się na badania B. Wellmana i rozpatrując społeczności ludzkie pod kątem ich definicji, jaką zaproponował ten naukowiec. Według niego „społeczności są sieciami więzi międzyludzkich, które są źródłem życia towarzyskiego, wsparcia, informacji, poczucia przynależności i tożsamości społecznej”⁴⁷. To samo można powiedzieć o społecznościach wirtualnych, które dodatkowo zaspokajają potrzebę partycypacji w jakiejś religii. Z całą pewnością uznać je zatem można za pełnoprawne społeczności ludzkie⁴⁸.

⁴⁵ R. Schroeder, N. Heather, R. M. Lee, *The Sacred and the Virtual: Religion in Multi-User Virtual Reality*, JCMC 4 (2), December 1998, <http://jcmc.indiana.edu/vol4/issue2/schroeder.html>, odebrano: 09.12.2006.

⁴⁶ P. Siuda, dzieł. cyt. [w:] *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2006, s. 183 - 184.

⁴⁷ M. Castells, *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, str. 147.

⁴⁸ B. Wellman, M. Gulia, *Net Surfers Don't Ride Alone: Virtual Communities as Communities*, New York 1997, <http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/publications/netsurfers/netsurfers.pdf>, odebrano: 09.12.2006.

Zakończenie

Na zakończenie warto zaznaczyć, że opisany przeze mnie związek religii z Internetem, jest czymś, na co zwraca się coraz większą uwagę. I choć istnieją już na ten temat badania i opracowania naukowe, to jednak wydaje się, że styk tych dwóch obszarów wciąż nie jest zbadany w zadowalającym stopniu. Należy z całą pewnością opisać, jak przejawia się w Internecie instytucjonalna twarz religii, czy w równym stopniu zaistniały w ten sposób kościoły różnych religii, w jaki sposób to robią i co więcej, jak chętnie to robią. Zająć trzeba się dokładniej analizą sposobu funkcjonowania wirtualnych społeczności religijnych. Powinno się dokonać opisu członków tychże społeczności, bardziej dokładnie zbadać motywacje ludzi przy wchodzeniu do takich wspólnot. Ponadto, mimo że wskazałem przyczyny, które według mnie mają znaczenie dla ich powstania, nie zaprzeczam, że istnieją jeszcze inne, nie zaprezentowane przeze mnie. Warto również badać relacje, zastanawiać się, jaki jest związek między i jak wpływają na siebie religia *online* i religia *offline*. Można zatem z całą pewnością stwierdzić, że otwiera się przed badaczami z kręgu nauk społecznych niezwykle pole badań - pole związku religii z Internetem.

Bibliografia:

1. Bisior R., *Komunikowanie treści religijnych w Internecie w kontekście przemian języka religijnego* [w:] *Oblicza Internetu*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2004.
2. Castells M., *Galaktyka Internetu: refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.
3. Gmiterek-Zabłocka A., *Księża buszujący w sieci* [w:] *Metro*, Środa 11 stycznia 2006 Nr 756.
4. Kehrer G., *Wprowadzenie do socjologii religii*, Kraków 1997.
5. Kubiński G., *Informatyzacja społeczeństwa a zjawiska religijne* [w:] *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych*, pod red. K. Grysy, Kielce 2006.
6. Kucharska J., Włodarczyk M., *Szukajcie a znajdziecie. Reprezentacja Kościoła i religii w sieci* [w:] *Humanista w cyberprzestrzeni*, pod red. W. Godzica, Kraków 1999.
7. Luckmann Th., *Niewidzialna religia*, Kraków 1996.
8. Macała J., *E-duszpasterstwo: szansa czy zagrożenie dla Kościoła katolickiego?* [w:] *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku*, pod red. M. Sokołowskiego, Olsztyn 2005.
9. Robak M., *Zarzućcie sieć. Chryścijanie wobec wyzwań Internetu*, Warszawa 2001.
10. Sierocki R., *Czy możliwa jest modlitwa przez Internet?* [w:] *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2006.
11. Siuda P., *Spoleczności wirtualne. O wspólnotowości w społeczeństwie sieciowym* [w:] *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2006.
12. Stark R., Bainbridge W. S., *Teoria religii*, Kraków 2000.

Netografia:

1. Bronk A., *Od rozumienia religii jako „opium ludu” do tezy o trwałej obecności religii w świecie*, <http://www.kul.lublin.pl/bronk/bronk.html>, odebrano: 09.12.2006.
2. Dawson L., *Cyberspace and Religious Life: Conceptualizing the Concerns and Consequences*, The 2001 International Conference, The Spiritual Supermarket: Religious Pluralism in the 21st Century, <http://www.cesnur.org/2001/london2001/dawson.htm>, odebrano: 09.12.2006.
3. Draguła A., *Pan Bóg symulowany*, <http://www.mateusz.pl/czytelnia/wiez-ad-pbs.htm>, odebrano: 09.12.2006.
4. Helland Ch., *Online Religion as Lived Religion, Methodological Issues in the Study of Religious Participation on the Internet*, Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet, <http://archiv.ub.uni-heidelberg.de/volltextserver/volltexte/2005/5823/pdf/Helland3a.pdf>, odebrano: 09.12.2006.
5. Kubiński G., *Cyberduchowość*, <http://www.cyberforum.edu.pl/teksty.php3?ITEM=12>, odebrano: 09.12.2006.
6. Schroeder R., Heather N., Lee R. M., *The Sacred and the Virtual: Religion in Multi-User Virtual Reality*, JCMC 4 (2), December 1998, <http://jcmc.indiana.edu/vol4/issue2/schroeder.html>.
7. Wellman B., Gulia M., *Net Surfers Don't Ride Alone: Virtual Communities as Communities*, New York 1997, <http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/publications/netsurfers/netsurfers.pdf>.

Sociological view on connections between religion and Internet.**Abstract:**

The invention of Internet is a social revolution. One of the most important aspect of this revolution is emergence of cyberspace – Internet's social space. Cyberspace is becoming a new field for many human activities, including religion. Sociological view allows to talk about two, tightly connected, aspects of religion. First of all, we can look at this phenomenon in its institutionalized aspect which includes rising of different institutions like for example church. Secondly we can look at religion in a different way, underlining rather informal community or group of such communities. Both faces of religion are reflected on the Internet. Cyberspace is an environment which holds different kinds of “institutionalized”, informative WWW services and many various religious virtual communities. In them people communicate, interact with each other and take part in various rituals or(and) pray together. The author presents examples of religious Internet communities describing Polish and foreign WWW sites. The author takes notice of how diverse virtual religious communities are and how many religions exists in cyberspace. This diversity results from condition of today's religion. Today we can observe downfall of major religious institutions and the emergence of commercialized religion. Religion is becoming a consumer good. At the end author tries to refute ideas of Internet-religion connection critics, by showing that online rituals are possible and virtual communities can function in an analogous manner to the communities in an offline world.

Key words:

virtual communities, religion, religious change, religion on the Internet, online rituals, online prayer, online sacraments.